ACTA UNIVERSITATIS LODZIENSIS
FOLIA SOCIOLOGICA 39, 2011

Krystyna Dzwonkowska-Godula
Uniwersytet Łódzki

OJCOSTWO JAKO INSTYTUCJA I DOŚWIADCZENIE W ŚWIETLE WYPOWIEDZI MŁODYCH WYKSZTAŁCONYCH OJCÓW

Abstrakt. Artykuł nawiązuje do koncepcji Adrienne Rich, która dokonała rozróżnienia między macierzyństwem instytucjonalnym, będącym tworem patriarchalnej kultury, oraz tym zindywidualizowanym, doświadczanym przez kobiety, często nieodpowiadającym społecznym oczekiwaniom. W artykule podział ten został zastosowany do analizy roli ojca.

We współczesnych społeczeństwach mamy do czynienia ze ścieraniem się tradycyjnej i nowej instytucji ojcostwa. Tradycyjna, patriarchalna instytucja ojcostwa ogranicza rolę mężczyzny do żywiciela rodziny, surowego wychowawcy okazyjnie angażującego się w opiekę nad dziećmi. „Nowoczesne" ojcostwo „uwalnia" mężczyzn od nakazu bycia twardym, chłodnym emocjonalnie, surowym rodzicem. Wiąże się z zaangażowaniem w opiekę nad dzieckiem od samego początku i odczuwaniem równie silnej jak matczyna więzi z nim.

W artykule postawiono pytanie, jakie są doświadczenia współczesnych ojców – czy pełniąc rolę rodzica, odwołują się oni do tradycyjnej czy nowej instytucji ojcostwa. Materiał badawczy stanowią wywiady swobodne oraz zogniskowane wywiady grupowe, przeprowadzone z młodymi wykształconymi mężczyznami, którzy mają małe dzieci i mieszkają w Łodzi.

Słowa kluczowe: instytucja, doświadczenie, ojcostwo, „tacierzyństwo", tradycyjna i nowoczesna rola ojca.

1. Wstęp

Tytuł artykułu jest parafrazą nagłówka znanej książki Adrienne Rich (2000) *Zrodzone z kobiety. Macierzyństwo jako doświadczenie i instytucja*. Autorka dokonała rozróżnienia między macierzyństwem instytucjonalnym, będącym tworem patriarchalnej kultury, oraz tym zindywidualizowanym, doświadczanym przez kobietę, często nieodpowiadającym społecznym wyobrażeniom i oczekiwaniom. Analizując własne przeżycia związane z ciążą oraz narodzinami dzieci, Rich (2000: 80) pisała o poczuciu wyalienowania ze swojego „rzeczywistego ciała i prawdziwego ducha" przez instytucję macierzyństwa. „Gdy tylko kobieta poczuje nowe życie w swoim ciele, wpada we władanie teorii, ideałów, archetypów,

opisów jej nowej egzystencji, z których prawie żadne nie pochodzą od innych kobiet (chociaż inne kobiety mogą je przekazywać) i z których wszystkie niewidocznie ją otaczały, odkąd po raz pierwszy spostrzegła, że jest kobietą, a więc potencjalnie matką" (Rich 2000: 108). Zdaniem autorki, instytucja macierzyństwa, podobnie jak instytucja heteroseksualności, „tworzy przepisy i warunki, w jakich podejmuje się lub blokuje pewne wybory; nie są one »rzeczywistością«, ale kształtują okoliczności naszego życia" (Rich 2000: 84). Rozróżnienie instytucji i doświadczenia znajduje zastosowanie także w analizie roli ojca. Patriarchat definiuje i narzuca bowiem określony sposób zachowania nie tylko kobietom, ale również mężczyznom.

2. Instytucja a doświadczenie

Stosując pojęcie „instytucji" w odniesieniu do macierzyństwa oraz ojcostwa, rozumiemy je jako pożądane sposoby zachowania się, oczekiwane od członków społeczeństwa pełniących określone społeczne role (Skąpska, Ziółkowski 1998: 317). Takie „instytucjonalne wzory" zachowania czy „instytucjonalizowane role", jak określał je Talcott Parsons (1972: 308, 319), stanowią istotny mechanizm społecznej kontroli nad jednostkami. Według Petera L. Bergera i Thomasa Luckmanna (1983: 98), „jeżeli mówimy, że jakaś część ludzkich działań została zinstytucjonalizowana, mówimy tym samym, że ta część ludzkich działań została poddana kontroli społecznej". Na taką rolę instytucji w utrzymywaniu porządku społecznego wskazywali także przedstawiciele nowego instytucjonalizmu, widząc w nich przede wszystkim „ograniczenia ludzkiego zachowania (wyboru)", przybierające postać „formalnych reguł i zasad, nieformalnych norm, zwyczajów, konwencji oraz sankcji zapewniających ich przestrzeganie" (Chmielewski 1995: 86). W tym też znaczeniu użyła pojęcia instytucji Rich.

W zaproponowanym przez Rich podziale na instytucję oraz doświadczenie macierzyństwa dostrzec można analogię do rozróżnienia pojęć modelu i wzoru na gruncie socjologii. Antonina Kłoskowska (1962: 35, 37) stosowała je do opisania dwóch płaszczyzn badań zachowania społecznego: faktycznych zachowań (wzorów) oraz „towarzyszących im refleksji, norm i ocen" (modele). Wzory społeczne wyrażają się w rzeczywistych, rutynowych działaniach jednostek, stanowiąc schematy, według których ludzie działają w określonych sytuacjach (Kłoskowska 1959: 48, 50). Kłoskowska używała niekiedy określenia „wzory instytucjonalne", wskazując jednak nie na ich normatywny charakter (który w jej koncepcji dotyczy modeli), ale powszechność, regularność występowania określonych sposobów postępowania, reagowania na określone sytuacje itp. Rich, pisząc o swoim doświadczeniu matki, dostrzegała „wspólnotę" kobiet przeżywających macierzyństwo w podobny jak ona sposób i podobnie się zachowujących, a zatem wskazywała właśnie na pewien społeczny wzór, odbiegający od modelu – instytucji.

Rozróżnienie instytucji oraz doświadczenia w odniesieniu do roli matki i ojca znajduje odzwierciedlenie w koncepcji roli społecznej Daniela J. Levinsona (1979) spopularyzowanej na gruncie polskim przez Jacka Szmatkę (1989: 196–202; 2000: 323). Autor wyodrębnił dwa wymiary roli społecznej: strukturalnie narzucane nakazy roli (społeczne przepisy i oczekiwania dotyczące zachowań jednostki), odpowiadające zdefiniowanej wyżej instytucji, oraz osobowościową definicję roli (Szmatka 1989: 196). W tym drugim wymiarze zawiera się własna koncepcja roli jednostki oraz aspekt behawioralny (odgrywanie roli), składające się na indywidualne, osobiste doświadczenie społecznego aktora realizującego daną rolę. Zdaniem Levinsona (1979: 137–138), w sposobie definiowania roli przez jednostkę wyraża się jej osobowość, „próby konstruowania przez jednostkę własnej rzeczywistości społecznej, określenia w niej własnego miejsca i osiągnięcia osobistego zadowolenia i uznania. W tym sensie definicja roli jest realizacją ego – odbiciem osobistej zdolności jednostki do rozwiązywania konfliktowych żądań, w celu wykorzystania istniejących możliwości i tworzenia nowych, dla osiągnięcia w złożonym środowisku pewnej równowagi między stabilizacją i zmianą, konformizmem i autonomią, ideałem i możliwościami". Aktorzy społeczni, tworząc własne koncepcje roli, odwołują się oczywiście do społecznych reguł – strukturalnie narzuconych nakazów, reprodukując je, a jednocześnie je tworząc poprzez własną interpretację i „selektywne" podejście do reguł. Jak zaznaczał Levinson (1979: 139): „Indywidualna koncepcja roli i indywidualne pełnienie roli nie emanują z głębin świadomości całkowicie ukształtowane ani też nie są lustrzanymi odbiciami szablonu ustalonego przez strukturę społeczną".

Problem powiązania doświadczeń jednostek z instytucjonalnymi modelami społecznych ról nasuwa na myśl jedno z haseł radykalnego feminizmu (którego przedstawicielką była Rich): *Personal is political* – „Prywatne, osobiste jest polityczne" (Hanisch 1969, za: Humm 1993; Putnam Tong 2002). Doświadczenia jednostki – także te dotyczące osobistej, intymnej, prywatnej sfery – są wyznaczane przez społeczne oczekiwania i przepisy zachowań, wtłaczane w społeczne konstrukty płci, seksualności, a także ról rodzicielskich. Sposób pełnienia roli rodzicielskiej, relacja z dzieckiem nie są więc „prywatną" sprawą jednostki, ale są społecznie kontrolowane, unormowane przez patriarchalne instytucje macierzyństwa oraz ojcostwa.

3. Tradycyjna instytucja ojcostwa

Tradycyjne (patriarchalne) instytucje macierzyństwa i ojcostwa opierają się na polaryzacji płci, stanowiąc gotowe, sztywne schematy, w ramach których kobiety i mężczyźni traktowani są jako odrębne i odmiennie funkcjonujące w społeczeństwie jednostki, identyczne natomiast w ramach swojej kategorii. Matki

kojarzone są z „miękkimi" cechami, miłością, ciepłem itp. (stereotyp „matczynej łagodności"), podczas gdy w męskość wpisany jest chłód emocjonalny, a postać ojca jawi się jako surowa, chłodna, władcza (stereotyp „twardej ojcowskiej ręki"). Męskość i ojcostwo utożsamiane są z pełnieniem roli głowy rodziny, odpowiedzialnością za bezpieczeństwo materialne jej członków, a zatem z rolami zewnętrznymi, pozadomowymi, realizowanymi w sferze publicznej. Gdy matki pełnią w rodzinie role „ekspresyjno-integracyjne", czyli odpowiadają za zapewnianie dzieciom opieki i bezpieczeństwa, zaspokojenie ich potrzeb emocjonalnych oraz socjalizację, ojcom przypadają zadania „instrumentalno-przystosowawcze", wiążące się ze zdobywaniem środków na utrzymanie rodziny (Parsons 1969: 77; 1972: 550; Renzetti, Curran 2005: 240). Jak stwierdzają Berger i Luckmann (1983: 107), „świat instytucjonalny wymaga uprawomocnienia, czyli sposobów, z których pomocą może zostać »wyjaśniony« i uzasadniony". Tradycyjny podział rodzicielskich funkcji między matkę i ojca uzasadniany jest, z jednej strony, większym „zaangażowaniem" kobiet w proces prokreacji (ciąża, poród, karmienie piersią), z drugiej zaś – różnymi przypisywanymi kobietom i mężczyznom cechami, predyspozycjami itd. Ze względu na pochłonięcie pracą zawodową, rola ojca wiąże się z częstą nieobecnością w domu i ograniczonym kontaktem z dziećmi, byciem rodzicem „na dystans" (*distant breadwinner* – Pleck 1987: 86). Ojcostwo angażuje mężczyznę tylko częściowo, podczas gdy macierzyństwo (także to łączone z aktywnością pozadomową) „obowiązuje" kobietę 24 godziny na dobę. W związku z aktywnością w sferze publicznej oraz przypisywanymi mu cechami i kompetencjami, mężczyzna jest łącznikiem rodziny ze światem zewnętrznym, uosobieniem pozarodzinnych wartości i ról, autorytetem i wychowawcą, duchowym przewodnikiem (Parsons 1969: 75, 79; Pleck 1987: 84; Lamb 1987, za: Williams 2008: 488). Erich Fromm (1971: 52, 56) podkreślał różnicę między bezwarunkową miłością macierzyńską, której nie trzeba zdobywać i na którą nie trzeba zasługiwać, a miłością ojcowską, obwarowaną warunkami i oczekiwaniami, które trzeba spełnić, by być kochanym przez ojca. Zdaniem Kazimierza Pospiszyla (2007: 30), „ojciec, będąc pozbawiony tak silnego jak matka związku biologicznego z dzieckiem, nie posiada »danej z natury« umiejętności kochania dziecka tylko dlatego, że jest to jego dziecko". A zatem to ojciec jest tym rodzicem, wobec którego dziecko ma być posłuszne, który stawia przed nim określone wymagania i zasady postępowania – czyli wychowuje je i przygotowuje do wejścia w pozarodzinne życie społeczne, nagradzając je własną miłością bądź karząc jej odebraniem.

Na gruncie feminizmu dostrzegano początkowo przede wszystkim opresyjność patriarchatu wobec kobiet, traktując mężczyzn jako „beneficjentów" takiego porządku społecznego. Studia nad mężczyznami (*men's studies*) nagłośniły kwestię szkodliwości tradycyjnego modelu płci, w tym także ról rodzicielskich, nie tylko dla kobiet, ale i dla samych mężczyzn oraz całego społeczeństwa (Arcimowicz 2003: 59; Brod 1987). Jak określił to Robert Brannon (2002: 31): „Stopniowo

zdawałem sobie sprawę, że gotowy szablon męskiej roli ogranicza i pozbawia prawdziwego potencjału zarówno mnie samego, jak i każdego mężczyznę, którego znam". Poczucie mężczyzn, że nie są w stanie sprostać społecznym wyobrażeniom własnej płci i jednoczesna potrzeba udowodnienia sobie i innym swojej męskości, okazały się dla wielu z nich źródłem napięć, wewnętrznego konfliktu, niskiej samooceny, a także problemów zdrowotnych (np. stres z powodu relatywnie niskich osiągnięć zawodowych, choroby sercowo-naczyniowe) (Pleck 1981, za: Kwiatkowska, Nowakowska 2006: 30, 31; Badinter 1993: 122; Brannon 2002: 215). „Kulturowe restrykcje wobec męskości" we współczesnych społeczeństwach były przedmiotem rozważań m. in. Roberta Connella i Pierre'a Bourdieu (Szczepaniak 2010). Porównując ich koncepcje, Monika Szczepaniak (2010) zauważyła: „Obydwaj badacze podkreślają, że mężczyzn można potraktować jako więźniów i ofiary dominujących wyobrażeń kulturowych. Podstawowy dylemat mężczyzny europejskiego i amerykańskiego stanowi trudny wybór między wypełnieniem mitycznych norm maskulinizmu, tym samym zatraceniem siebie samego, a podążaniem za własnymi indywidualnymi potrzebami, tym samym utratą »prawdziwej« męskości w oczach społeczeństwa". Postulowano wolność jednostki w byciu kobietą/mężczyzną, budowanie kobiecej/męskiej tożsamości w zgodzie z własnymi przekonaniami, wartościami, predyspozycjami.

4. Nowa instytucja ojcostwa

Kwestionowanie tradycyjnych modeli macierzyństwa i ojcostwa doprowadziło stopniowo do instytucjonalizacji nowych wzorów ról matki i ojca. W tych nowych instytucjach odchodzi się od specjalizacji roli matki i ojca, zakładając podobieństwo ich cech, zadań i relacji z dzieckiem (Gębuś 2006: 57–58; Sikorska 2009: 196). „Najczęściej wspólnie pracują na utrzymanie rodziny, wspólnie prowadzą gospodarstwo domowe, wspólnie też troszczą się o rozwój dzieci, otaczając je miłością i opieką" (Gębuś 2006: 57–58). Przyjmuje się przy tym, że mężczyźni są równie kompetentnymi rodzicami jak kobiety (Jump, Haas 1987: 99). Kształtuje się męskość opiekuńcza, nastawiona na współpracę, troskę o innych i pozytywne relacje międzyludzkie (*caring masculinity*) (Holter 2003, za Kwiatkowska, Nowakowska 2006: 17, 31). Dowodzi się możliwości stworzenia relacji ojca z dzieckiem, porównywalnej do relacji matczynej: „w połowie lat 70. XX w. zauważono (Lamb, Lamb, 1976), że noworodek próbuje nawiązać więź z każdym dorosłym, którego widzi, niezależnie czy to jest kobieta czy mężczyzna, i że jakość kontaktów dziecko–ojciec jest właściwie taka sama, jak jakość kontaktów dziecka z matką. Dlatego ojciec może być bez większych przeszkód zastępczym opiekunem, czy też – jak się jeszcze wtedy wyrażano – substytutem matki" (Szlendak 2009: 65).

Brak wyraźnego podziału ról pociąga za sobą konieczność negocjowania, uzgodnienia, na czym polegać ma w danym układzie rola matki i rola ojca, zweryfikowania wyobrażeń kobiety i mężczyzny dotyczących ich rodzicielstwa i dopasowania ich do siebie. Może to przyjmować formę wyznaczenia konkretnych zadań każdemu z rodziców lub przyjęcia zasady wymienności, zastępowalności przy określonych czynnościach i nieprzypisywaniu ich „raz na zawsze" jednej osobie. „Podział ról może wynikać z wielu czynników: predyspozycji osobowościowych, umiejętności wykonywania danych czynności, czasu poświęcanego pracy zawodowej, kompromisu zawartego między małżonkami" (Gębuś 2006: 57–58). Nowoczesne rodzicielstwo oznacza wybór jednostek spośród wielu możliwych sposobów pełnienia roli matki i ojca.

Odrzucenie tradycyjnego wizerunku mężczyzny w roli rodzica znajduje wyraz w języku. Mówi się zatem o „nowych" czy „nowoczesnych" ojcach, ojcach „aktywnych", „zaangażowanych", podkreślając tym samym na zasadzie przeciwieństwa bierność i brak zaangażowania w rodzicielstwo tradycyjnych ojców (Piątek 2007; Budrowska 2008; Kubicki 2009; Sikorska 2009; Grygiel 2010; Kluczyńska 2009; Williams 2008). Wprowadza się określenie „tacierzyństwo" zamiast „ojcostwo", by podkreślić ich odmienność i zwrócić uwagę na „nową jakość" ojcostwa (Monkiewicz-Święcicka 2005; Budrowska 2008: 3). Paweł Kubicki (2009: 102) zwraca uwagę, że także w języku angielskim odróżnia się pojęcie *fatherhood*, oznaczające „ojcostwo" i odnoszące się do „pełnienia odpowiedniej roli społecznej", od pojęcia *fathering*, mówiącego o „byciu ojcem", nie w znaczeniu roli, lecz działania, „tworzenia i budowania ojcostwa poprzez kontakt z dzieckiem". Jak stwierdza Bogusława Budrowska (2008: 3), „pojęcie »tacierzyństwo« bliższe jest pojęciu »macierzyństwo« niż pojęciu »ojcostwo« nie tylko ze względu na budowę słowa, również w warstwie znaczeniowej za terminem tym kryje się bardziej zbliżony do kobiecego, niż tradycyjne męskiego, sposób pełnienia roli rodzica". „Nowe ojcostwo" nie ogranicza się do zapewniania środków materialnych rodzinie, ale opiera się na silnej i głębokiej więzi emocjonalnej ojca z dzieckiem oraz zaangażowaniu mężczyzny w opiekę i wychowanie potomstwa (Pleck 1987: 93; Budrowska 2008; Kubicki 2009: 87; Sikorska 2009: 192). Rygor i surowość ojca zastępuje się traktowaniem dziecka jak partnera, karanie – pomaganiem itp. (Arcimowicz 2003). Ojciec ma aktywnie uczestniczyć w życiu dziecka, począwszy od obecności przy jego narodzinach (rodzinne porody).

Można stwierdzić, że nowe instytucje macierzyństwa i ojcostwa opierają się na „zrównoważeniu" znaczenia kobiecości i męskości, macierzyństwa i ojcostwa. Dają jednostkom możliwość bycia sobą bez względu na płeć, tzn. brak konieczności bycia „kobiecą kobietą" i „męskim mężczyzną", troskliwą mamusią i surowym ojcem.

Podjęcie problemu społecznych instytucji i instytucjonalizacji pociąga za sobą pytanie o przyczynę upowszechniania się i utrwalania się pewnych

wzorów działania oraz o przyczynę ich zmiany i pojawienia się nowych reguł postępowania (Malikowski 1989: 132). Trwanie patriarchalnych instytucji macierzyństwa i ojcostwa można wyjaśniać m.in. internalizacją składających się nań norm i oczekiwań przez jednostki w procesie socjalizacji do ról płciowych, wraz z przekonaniami o ich „naturalności", a także trwałością stereotypów płciowych (obejmujących także role rodzicielskie), powielanych przez środki masowego przekazu, podręczniki szkolne itp. W polskim społeczeństwie tradycyjny podział ról w rodzinie „konserwowany" jest przez religię katolicką, która uznaje go za naturalny, najlepszy z możliwych (bo stworzony przez Boga), a zatem bezdyskusyjny. Macierzyństwo i ojcostwo w świetle katolicyzmu są powołaniem kobiety i mężczyzny, i mają być realizowane w określony sposób, nie pozostawiając jednostkom wolnego wyboru. Wyjaśnienia trwałości reguł życia społecznego dostarczają także rozważania na temat stosunku jednostek do narzucanych przez społeczeństwo sposobów zachowania. Marek Ziółkowski (2006), analizując system wartości polskiego społeczeństwa w wymiarze społeczno-kulturowym, stwierdził skłanianie się Polaków bardziej ku „kulturowemu porządkowi" niż „kulturowej wolności". Przejawia się to w hołdowaniu raczej wartościom tradycyjnym, „zakazującym i hamującym" (prostota, dyscyplina, konformizm, podporządkowanie) niż „libertariańskim" (pluralizm, swoboda, tolerancja, samopobłażanie) (Ziółkowski (2006: 166–167).

Pojawienie się nowych instytucji macierzyństwa i ojcostwa wiąże się z kolei z zaistnieniem określonych warunków społecznych – procesami demokratyzacji, indywidualizacji, upodmiotowienia jednostek. Zdaniem Ulricha Becka, jednym z wymiarów indywidualizacji jest „odczarowanie", czyli odrzucenie tradycyjnych przekonań dotyczących działania, wiary i norm. Prowadzi to m.in. do „rozpadu istniejących wcześniej form społecznych, co ujawnia się przez coraz większą kruchość takich kategorii, jak status społeczny, role płci, rodzina" (Beck, Beck-Gernsheim 2002: 2, za: Kwak 2005: 22). Jednostka nie jest już ograniczona przez społeczeństwo i nakładane na nią zobowiązania związane z przynależnością klasową czy byciem kobietą/mężczyzną, nie tylko może, ale musi dokonywać wyborów, samookreślić się. Jej biografia nie jest już wyznaczana przez społeczeństwo, ale jest tworzona przez nią samą (Beck 2002: 202). Sposoby realizowania płci, a co za tym idzie i ról rodzicielskich, stają się przedmiotem wyboru i nowoczesne społeczeństwo przenika „Connellowski duch wielu form męskości" oraz kobiecości (Gębala 2007: 9; Bradley 2008: 64). Jak opisuje to Renata Siemieńska (2007: 307–308), „następuje pluralizacja ról i wyobrażeń, stylów życia w subpopulacji kobiet i mężczyzn, zarysowują się różnokierunkowe zmiany będące odzwierciedleniem coraz bardziej różnicujących się warunków życia, potencjalnych i realizowanych scenariuszy".

5. Doświadczenie ojcostwa młodych wykształconych ojców – wyniki badań własnych

Współwystępowanie we współczesnych społeczeństwach dwóch instytucji ojcostwa skłania do postawienia pytania, jakie są doświadczenia mężczyzn będących rodzicami – czy odpowiadają one tradycyjnej czy nowej instytucji ojcostwa? Próbę odpowiedzi na nie podjęto, analizując wyniki badania zrealizowanego w 2007 r. wśród młodych wykształconych rodziców.

Zbiorowość badaną stanowiło 36 kobiet i 36 mężczyzn mieszkających w Łodzi, w wieku 25–35 lat, posiadających wyższe wykształcenie, będących rodzicami (biologicznymi) małych dzieci (do lat 3), pracujących zawodowo (ewentualnie przebywający na urlopie macierzyńskim lub rodzicielskim), których partnerki również były aktywne zawodowo. Wyniki badań przeprowadzanych w polskim społeczeństwie pokazują, że to przede wszystkim osoby młode, wykształcone i mieszkające w dużych miastach opowiadają się za partnerskim modelem rodziny oraz realizują go we własnych rodzinach (CBOS 2006). Stąd taki dobór respondentów do własnego badania, obejmującego 20 wywiadów swobodnych z parami rodziców oraz 4 zogniskowane wywiady grupowe (*Focus Group Interview* – FGI) (sesja z 8 kobietami, sesja z 8 mężczyznami i po dwie sesje z udziałem 4 kobiet i 4 mężczyzn). W analizie dokonanej na potrzeby niniejszego artykułu uwzględniono jedynie materiał badawczy zebrany wśród mężczyzn[1].

Podejmując problem doświadczeń ojcostwa przez młodych wykształconych mężczyzn, postawiono następujące pytania szczegółowe:

- na czym polega według badanych rola ojca – czy jest podobna, czy też zupełnie inna od roli matki?
- jaka jest więź między ojcem i dzieckiem?
- czy i w jakim zakresie mężczyźni angażują się w opiekę nad dzieckiem?

Za wskaźnik realizowania tradycyjnej instytucji ojcostwa przyjęto traktowanie ról rodzicielskich jako różnych i roli matki jako pierwszoplanowej w życiu dziecka oraz odwoływanie się do polaryzacji płci; doświadczanie przez ojców słabszej w porównaniu z matczyną więzi z dzieckiem oraz dostrzeganie trudności w jej nawiązywaniu; ograniczone zaangażowanie mężczyzny w opiekę nad dzieckiem. Za wskaźnik odwoływania się do nowej instytucji ojcostwa uznano natomiast przekonanie o podobieństwie roli matki i ojca oraz odrzucanie podziału ról ze względu na płeć; poczucie równie silnej więzi dziecka z obojgiem rodziców; partnerstwo w wypełnianiu obowiązków rodzicielskich.

---

[1] Przytaczając wypowiedzi badanych, w przypadku cytatów z wywiadów swobodnych w nawiasie umieszczano numer wywiadu, np. M7, natomiast w odniesieniu do cytatów ze zogniskowanych wywiadów grupowych (FGI) podano numer uczestnika oraz numer sesji, np. M3, FGI_2.

5.1. Ojcostwo a macierzyństwo w świetle wypowiedzi respondentów

Jak pokazują wyniki badań, część mężczyzn, definiując role rodzicielskie, opierała się na nowych instytucjach macierzyństwa i ojcostwa. Traktowali oni role matki i ojca jako podobne, opierające się na tych samych cechach, zadaniach, identycznej relacji z dzieckiem. Woleli mówić o rodzicielstwie, zamiast rozdzielać macierzyństwo i ojcostwo, podkreślali ich podobieństwo i wspólne realizowanie: *Dla mnie to są role takie jedynie różne ze względu na płeć, tak. Na pewnym etapie no matka rodzi itd. Ale później no to jest po prostu bycie rodzicem, tak że ja tego nie różnicuję* (M17); *Wymienność, ponieważ my robimy właściwie bardzo podobne rzeczy, jeżeli chodzi o zajmowanie się Adasiem, ale nie tylko* (M15); *Rola rodziców ta sama, no wychować dziecko, pokazać mu świat, pokazać mu to, jak zrobić różne rzeczy, jak sobie radzić w życiu, to jest najważniejsze dla dziecka* (M13).

Uczestnicy badania wskazywali, że to co upodabnia obie role rodzicielskie to odpowiedzialność za życie dziecka, jego prawidłowy rozwój-fizyczny, psychiczny, emocjonalny i umiejętność funkcjonowania w społeczeństwie: *wiadomo, na czym polegają* [rola matki i rola ojca – przyp. K. D.-G.] *chyba na odpowiedzialności za dziecko, tak w skrócie* (M7). Wspólnym elementem macierzyństwa i ojcostwa jest także, według nich, konieczność zapewnienia dziecku bezpieczeństwa i jego ochrona, a także wychowawcza rola matki i ojca. Ponadto, za wspólne elementy rodzicielstwa kobiet i mężczyzn uznawano satysfakcję i dumę związaną z obserwowaniem dorastania dziecka i nabywania przez nie nowych umiejętności oraz poczuciem własnego udziału w tym procesie. Nie tylko matkom, ale także ojcom przypisywano takie cechy i zachowania, jak: troskliwość, dbanie o dziecko, poświęcenie czy spełnienie: *W sumie mamy taki sam kontakt z nim […] jesteśmy tak samo czuli dla niego […] jesteśmy podobni w ogóle, jeśli chodzi o takie rzeczy, tak mi się wydaje. Że jak jest potrzeba to skarcimy, a jak będzie inaczej, to pochwalimy, jak coś zrobi dobrze* (M7). Taki sposób postrzegania roli ojca wskazuje na odrzucenie ojcostwa i męskości w tradycyjnym ujęciu i upodobnienie się do siebie kobiecych i męskich ról rodzicielskich (androgynizacja).

Respondenci odrzucali podział ról płciowych i kulturowe schematy określonych zadań i zachowań narzucane jednostkom jako matkom i ojcom. Wskazywali na „uniwersalność" człowieka, jego elastyczność i umiejętność dostosowania się do sytuacji: *Każdy z nas jest uniwersalny i zastępuje jedno i drugie, we wszystkich rzeczach, nie?* (M2). Podkreślali przy tym, że umiejętność zajmowania się dzieckiem nie jest przypisana wyłącznie kobiecie i mężczyzna poradziłby sobie z opieką nad dzieckiem równie dobrze jak matka, gdyby to on został z nim w domu. Ewentualna „przewaga" kobiet, ich większa sprawność w czynnościach pielęgnacyjnych wynika, zdaniem badanych, jedynie z większej ilości czasu spędzanego z dzieckiem. Nie ma według nich takich cech, które predestynowałyby matkę do

bycia lepszym opiekunem: *Może to rzeczywiście z tego względu, że kobieta wcześniej jak gdyby obserwuje to dziecko, jest cały czas z nim i łatwiej ma, łatwiej jej to przychodzi. Na pewno może facet, pod warunkiem, że się postara i wcale nie przychodzi mu to znacznie trudniej niż kobiecie* (M2).

Doświadczenia części badanych odpowiadały tradycyjnej instytucji ojcostwa. Traktowali oni role matki i ojca jako różne, opierające się na innych zadaniach i odmiennej relacji z dzieckiem. Zdaniem wypowiadających się mężczyzn, ta specyfika macierzyństwa i ojcostwa wynika z różnic między kobietami i mężczyznami, i podziału ról ze względu na płeć. Obrazuje to następujące stwierdzenie jednego z respondentów: *Tak to natura wymyśliła, że tak to by była sama matka, ojciec byłby niepotrzebny. Tak to chyba naturalnie jest, że te role są zupełnie inne* (M11).

Chociaż odpowiedzialność uznawano za cechę rodzicielstwa jako takiego, okazało się, że w odniesieniu do roli ojca jest ona przez niektórych badanych rozumiana jako konieczność zapewnienia dziecku bytu. Jeden z mężczyzn, który utożsamiał ojcostwo z rolą żywiciela rodziny, zastanawiał się, na czym polega rola ojca, gdy to matka utrzymuje rodzinę: *Rola ojca według mnie polega przede wszystkim na tym, żeby rodzinie zapewnić byt. To nie ulega wątpliwości. Oczywiście żyjemy w czasach, gdzie i ojciec i matka pracuje, jest wiele przypadków takich, gdzie nawet można powiedzieć, że to matka zapewnia byt i wtedy nie wiem, jaka jest rola ojca* (M9).

Mężczyźni widzieli się w roli wychowawców, uczących dziecko właściwych zachowań, kształtujących ich osobowość, przygotowujących je do życia. Matkom natomiast przypisywali odpowiedzialność za emocjonalny rozwój dziecka, otaczanie go czułością miłością. Zaznaczali, że ojcowie także kochają dzieci, ale nie to jest najważniejsze w ich roli. Jak ujął to jeden z badanych, *od matki oczekujemy, że będzie zawsze przy dziecku, zawsze podporą i zawsze będzie kochać, a od ojca już nikt tego aż tak bardzo nie oczekuje, czy oczekuje w innej formie, nie tak bezpośrednio* (M8, FGI_2). Uczestnicy badania odwoływali się do polaryzacji płci i podziału ról na „czułą mamę", odpowiadającą za emocjonalny rozwój dziecka i „surowego ojca", uczącego dziecko właściwych zachowań: *Mężczyzna musi być bardziej stanowczy, kobieta raczej bardziej mi się wydaje ciepłą osobą* (M4, FGI_3); *Na pewno uczuciowość i racjonalizm, to jest podstawowy podział. […] Najważniejsza rola ojca to jest wyznaczanie granic jakichś zawsze, a rola matki to jest zapewnianie jak największego takiego emocjonalnego rozwoju*" (M15); *Bycie matką to jest więcej miłości, natomiast bycie ojcem przekłada się bardziej na wychowanie, naukę* (M5, FGI_2).

5.2. Więź ojca i matki z dzieckiem – doświadczenia uczestników badania

Badani wskazywali także na różnice w relacjach matki i ojca z dzieckiem. Zauważano, że więź ojca z dzieckiem buduje się później, przychodzi z czasem, podczas gdy matka natychmiast nawiązuje taką relację, co wiąże się z większą bliskością fizyczną z dzieckiem, samym okresem ciąży, potem karmieniem piersią, dłuższym czasem spędzanym z dzieckiem od samych narodzin. Tak opisywali to sami ojcowie: *Przynajmniej w przypadku facetów, przynajmniej w moim przypadku tak było, więź na pewno z dzieciakiem rośnie z czasem, jak on zaczyna jednak dorastać. […] Właśnie, jeżeli są tu gdzieś różnice, to właśnie w tym, że matki rzeczywiście są od samego początku, od samego poczęcia, no czują, czują to w sobie. My tego nigdy nie poczujemy, można sobie opowiadać, ja wiem, że każdy ręką pewnie dotykał i patrzył jak kopie, ale to nie jest to, nie, mimo wszystko. […] natomiast ja budowałem tę więź z dzieckiem* (M7, FGI_ 2); *Znaczy na pewno matka ma tą przewagę nad ojcem, że ten taki kontakt fizyczny jest i to już przez ciążę i później kiedy karmi, bo najczęściej karmi, tak. No to jest na pozycji, że tak powiem, jeden, dwa poziomy wyższym niż mężczyzna, bo ma kontakt cielesny z tym dzieckiem. Co by nie mówić, uważam, i co by nie robić to matka początkowo przez te kilka pierwszych miesięcy jest w pozycji uprzywilejowanej mimo wszystko, lepszy kontakt ma* (M9). Różnicę w jakości relacji matki i ojca z potomstwem wyjaśniali badani innym zaangażowaniem obojga rodziców w opiekę nad dzieckiem, mniejszą ilością czasu spędzanego z nim przez mężczyznę: *Moim zdaniem, więź jest zawsze mocniejsza między dzieckiem a mamą niż między dzieckiem a tatą. […] Może właśnie dlatego, że to mężczyźni są, nie rodzą dzieci i stąd. Że to nie mężczyźni przez pierwsze pół roku, czy rok wkładają w to maksimum swojego zaangażowania, w związku z tym, w tym czasie właśnie następuje ta więź, czyli to dziecko, które zaczyna jak gdyby poznawać świat, to w każdym momencie poznaje mamę, mama jest zawsze, tata pojawia się i znika* (M4).

Uczestniczący w badaniu ojcowie mówili o „uczeniu się dziecka", o konieczności „budowania relacji z dzieckiem", która w przypadku matek powstawała, ich zdaniem, „naturalnie": *mężczyzna, prawda, no nie nosił, nie miał tego brzucha, nie karmił tego dziecka i rzeczywiście to jest jakoś inaczej to wszystko, on uczy się tego dziecka. Matka też się uczy, ale mężczyzna ma trochę jednak chyba mimo wszystko trudniejsze zadanie, bo to jest mniej naturalne niż dla matki* (M9). Wskazywali tym samym na różne źródła więzi rodziców z dzieckiem: naturę – w przypadku relacji matki z potomstwem i kulturę – w przypadku relacji ojciec–dziecko. Mężczyźni podkreślali, że to od samego ojca zależy, czy stworzy więź z dzieckiem, czy będzie miał z nim dobry kontakt: *prawdą jest to, że facet musi trochę bardziej walczyć o to, bo oczywiście nie jest tak, że ja sobie będę tatą, który będzie stał obok mamy i wszystko zrobi się samemu, tutaj musi być duża inicjatywa, myślę ze strony ojca, który no chce nawiązać jakiś kontakt z dzieckiem* (M14).

Zauważali, że relacja ojca z dzieckiem staje się intensywniejsza, gdy możliwa jest wzajemna komunikacja – dziecko zaczyna mówić, można nawiązać z nim rozmowę, „dogadać się". Ze starszym, komunikatywnym dzieckiem możliwe są różne zabawy, w które mężczyźni chętnie się angażują. Jak zaznaczył jeden z mężczyzn, opieka ojca nad dzieckiem w późniejszym okresie jego życia, gdy przestaje być niemowlęciem, należy do tradycji: *Coś w tym było, że u Słowian w czwartym roku życia chłopak szedł dopiero pod opiekę ojca, coś w tym było* (M7, FGI_ 2).

Jak można zauważyć, doświadczenia uczestników badania związane z pełnieniem roli ojca wskazują na współwystępowanie elementów tradycyjnej i nowej instytucji ojcostwa. Potwierdza to także analiza podziału zadań rodzicielskich i zaangażowania ojców w opiekę nad dzieckiem. W badanej zbiorowości znaleźli się zarówno nowi, jak i tradycyjni ojcowie.

5.3. Uczestnictwo mężczyzn w opiece nad dzieckiem

„Nowi ojcowie" realizowali w swoich rodzinach partnerskie rodzicielstwo, rozumiane jako równe lub porównywalne zaangażowanie matki i ojca w zajmowanie się dzieckiem. W ich opisach tej sytuacji pojawiały się takie określenia, jak: „wspólna opieka nad dzieckiem", „robota drużynowa", „wymienność", „partnerstwo", „równouprawnienie". Respondenci podkreślali, że oboje rodzice potrafią wszystko zrobić przy dziecku i mogą się wymieniać, zastępować nawzajem.

Opowiadając o rolach rodzicielskich pełnionych w swoich rodzinach, respondenci zaznaczali, że tworzenie jakichś odgórnych, sztywnych podziałów obowiązków, których się potem trzeba trzymać, nie ma sensu. Preferowali sytuację, w której daną czynność w domu czy przy dziecku wykonuje osoba mająca akurat czas czy więcej siły. Zauważali, że niekiedy powstają konflikty wokół zadań, których nikt nie ma ochoty wykonać, ale szybko udaje się je załagodzić i porozumieć: *Jak ludzie są normalni, to się samo układa. Czasami trochę zgrzyta, ale to musi zgrzytać* (M8, sesja 2). Badani podkreślali, że biorą pod uwagę indywidualne preferencje i umiejętności każdego z partnerów, by każdy zajmował się tym, czym chce i z czym dobrze sobie radzi: *Znaczy niektórych podziałów jak gdyby po prostu się nie uniknąć, bo jedną rzecz ktoś robi lepiej, a drugą ktoś gorzej. No, jeżeli ktoś nie potrafi gotować, to nie ma sensu, żeby męczyć jego i siebie i pozostałych członków rodziny* (M7, FGI_2); *Myślę, że dzielimy się po połowie. Oczywiście, każde z nas jedną rzecz robi lepiej, drugie gorzej, ale chyba uzupełniamy się i to skutkuje* (M3, FGI_2). Wydaje się jednak, że w wielu przypadkach uzgadnianie podziału obowiązków rodzicielskich polegało na określeniu, co mężczyzna może, chce i potrafi zrobić, by pozostałe czynności przejęła kobieta.

Mężczyźni ci uznawali swoje zaangażowanie w opiekę nad dzieckiem za oczywiste i naturalne. Podkreślanie „naturalności" takiego zachowania mężczyzn

dowodzi, że respondenci odrzucali tradycyjną instytucję męskości i ojcostwa. Mówili oni o „braku oporu" wobec wykonywania pielęgnacyjnych czynności przy dziecku, o nieodczuwaniu lęku czy stresu, gdy zostawali sami z noworodkiem. Jeden z mężczyzn, opowiadając o przewijaniu nowonarodzonego dziecka tuż po powrocie ze szpitala, zaznaczył: *Ja nie widziałem w tym nic zdrożnego* (M2, sesja 4). Inny wspominał: *Jak dziecko się urodziło, to stało się częścią po prostu, żadnego oporu nie miałem. […] czytałem dziecku, robiłem wszystko praktycznie, co było możliwe. Od małego się bawiliśmy, od małego chodzimy na basen. Zero stresu, zero problemów. To jest moje dziecko i opiekuję się swoim dzieckiem. Nic więcej* (M3, FGI_3).

Przejawem nowoczesności w realizowanych przez respondentów rolach rodzicielskich było uznawanie wspólnego porodu za coś naturalnego, oczywistego, bezdyskusyjnego. Młodzi rodzice często oboje uczestniczyli także w wizytach lekarskich, szkole rodzenia, traktując już ciążę jako wspólne doświadczenie, a nie sprawę kobiety. Potwierdzają to sformułowania, jakich używali respondenci: *zaszliśmy w ciążę* (M20); *byliśmy w ciąży* (M15).

Uczestnicy badania podkreślali, że podział obowiązków w ich rodzinach jest efektem umowy, wspólnej decyzji obojga partnerów, wspólnie wypracowanego rozwiązania: *W dzisiejszych czasach, kiedy kładzie się duży nacisk na jakieś tam równouprawnienie, to myślę, że to już nie jest ten model rodziny, że ojciec tyra gdzieś tam na budowie i zarabia na rodzinę, a mama zajmuje się domem. Znaczy to jest też kwestia umowy jakiejś, tak. Myśmy przyjęli układ partnerski. Wiadomo, że to nie jest tak, że każdy ma zawsze jakieś konkretne obowiązki. Różnie bywa. Wymieniamy się, pomagamy sobie* (M3). Kluczową kwestią jest ustalenie, kto zostaje w domu z dzieckiem i przerywa zawodową aktywność. We wszystkich przypadkach zadecydowano, że będzie to matka, ale podkreślano, że zostało to wspólnie uzgodnione i że to nie jedyne możliwe rozwiązanie: *Myśmy przyjęli, mamy ten model, że jest matka z dzieckiem i jest ojciec, który pracuje* (M12); *Ja mam ten kontakt z dzieckiem, powiedzmy w pewien sposób naturalny ograniczony, ale to też była nasza decyzja, że żona z nim zostanie, a ja będę w tym czasie pracował, no żeby to jakoś zbilansować* (M1). Część mężczyzn deklarowała, że rozważała wzięcie urlopu wychowawczego i zostanie w domu z dzieckiem zamiast żony, ale decydujące tu było porównanie zarobków obojga rodziców. W sytuacji gdy mężczyzna zarabiał więcej lub wysokość wynagrodzeń była podobna, partnerzy podejmowali decyzję, że to matka zajmie się dzieckiem. Ojcowie stwierdzali, że rezygnacja z pracy zawodowej i zostanie w domu z dzieckiem nie stanowiłoby dla nich problemu.

Zdaniem części badanych, trudno mówić o partnerstwie i równości w rodzicielstwie, gdy matka zostaje w domu z dzieckiem, a ojciec pracuje zawodowo. Mimo przekonania o słuszności równego zaangażowania obojga rodziców w opiekę nad dzieckiem, respondenci ci w rzeczywistości realizowali tradycyjny model rodziny, opierający się na podziale ról ze względu na płeć: *Szczerze mówiąc, ja*

w ciągu tygodnia spędzam z nim tyle czasu, co mama spędza w ciągu jednego dnia. […] W praktyce, tak jak mówię ze swojego doświadczenia, no ja jestem tatą przez półtorej godziny dziennie, no i jeszcze przez te parę minut jak zadzwonię w ciągu dnia i się pytam, jak się dziecko sprawuje. I to jest wszystko [M1]. Jeden z respondentów obalał „mit" zaangażowanego, aktywnego ojcostwa, które jego zdaniem jest wyidealizowanym obrazkiem z reklamy telewizyjnej: *dziecko biegnie, a tata je podnosi na barana* (M1). Większość, według niego, to ojcowie tylko „na papierze" – mało przebywający w domu, zapracowani. Inny badany cieszył się, że córeczka „kojarzy" tatę, mimo że tak rzadko go widuje, ze względu na jego absorbującą pracę zawodową (M9). Niektórzy ojcowie przyznawali, że nie poradziliby sobie, gdyby musieli zostać sami z dzieckiem. Respondenci zauważali, że ich zajmowanie się dzieckiem ogranicza się do dwóch godzin wieczorem i weekendów, a polega głównie na zabawie, ewentualnie wieczornej kąpieli syna czy córki.

Mężczyźni mówili także o zaobserwowanym w swoich rodzinach zjawisku niedopuszczania ich przez kobiety do opieki nad dzieckiem – „bo one zrobią to lepiej i szybciej". Badani przyznawali, że wykorzystują tę „nadgorliwość" kobiet i zwalniają się z pewnych obowiązków: *Zdarza się czasami tak, że panie mają to do siebie, że wydaje im się, że są w stanie rzeczywiście zrobić lepiej przy dzieciach, no nie? A my? No znowu powiem, że idziemy na pewną łatwiznę* (M7, FGI_2). Respondenci zgadzali się tym samym na traktowanie matki jako „głównego", pierwszoplanowego rodzica, odpowiedzialnego za opiekę nad dzieckiem, a ojca jedynie jako jej pomocnika, wpisane w tradycyjną instytucję macierzyństwa i ojcostwa. Mężczyźni zwracali uwagę, że problemem mogłoby być przekonanie matki, że to ona ma zostawić dziecko i wrócić do pracy na rzecz wykorzystania przez męża urlopu wychowawczego. Niektórzy zauważali, że odsuwanie ich od zajmowania się potomstwem przez kobiety może utrudniać im nawiązanie relacji z dzieckiem. Przyznawali, że uczestnictwo mężczyzny w rodzicielstwie zależy w dużej mierze od matki dziecka i jej chęci „podzielenia się" rodzicielskimi obowiązkami: *W momencie kiedy mówimy o tym świecie matka–dziecko, no to oczywiście to jest taki mikroświat, ojciec to jest gdzieś tam jakiś taki satelita, wejść w ten świat matka-dziecko jest trudno. To wszystko zależy od tego, jaki jest charakter matki, czy zawłaszcza to dziecko, czy jest w stanie przepracować ten mechanizm, że »to jest ojciec tego dziecka, to jest mój mąż, ja nie zawsze sama mogę wszystko zrobić i fajnie by było, gdyby się między nimi więź wytworzyła«. Jeżeli nie miałbym takiego wsparcia ze strony żony, no to byłoby mi bardzo trudno* (M6).

6. Zakończenie

Podsumowując, analiza doświadczeń młodych wykształconych ojców potwierdza, że w społecznej rzeczywistości funkcjonują obok siebie elementy obu instytucji ojcostwa – patriarchalnej (tradycyjnej) i nowoczesnej. Z patriarchalnego modelu roli ojca powszechne jest poczucie odpowiedzialności za utrzymanie rodziny, a także przeświadczenie o specjalizacji ról rodzicielskich – różnych cechach i zadaniach matek i ojców i uzasadnianiu tych różnic naturalną polaryzacją płci. To, co nowoczesne, to przekonanie o konieczności angażowania się ojca w opiekę nad dzieckiem, nieograniczanie się do roli surowego wychowawcy i „okolicznościowego" zajmowania się dzieckiem, ale wymienne, wspólne z matką dziecka zajmowanie się potomstwem. Mężczyźni ci traktowali podział ról nie jako odwieczny porządek, ale efekt negocjacji, uzgodnienia między partnerami. Podkreślenia wymaga także fakt, że ojcowie otwarcie mówili o swoich uczuciach wobec dziecka: o bezwarunkowej miłości, czułości, wzruszeniu, co także odpowiada nowej instytucji ojcostwa.

W badanej zbiorowości znalazły się osoby, które powielają „odwieczny", tradycyjny, utarty sposób definiowania i realizowania męskości i ojcostwa, i w swoich codziennych działaniach go odtwarzają. Drugą grupę charakteryzuje krytyczne podejście do tych utrwalonych reguł i ich kwestionowanie, przedefiniowywanie, przejawiające się w nowoczesnym ojcostwie. Między tymi krańcami kontinuum znajdują się osoby, które są częściowo tradycyjne i częściowo nowoczesne, tj. akceptują tradycyjny model płci nie we wszystkich aspektach, dokonując modyfikacji tych jego elementów, których nie mogą czy nie chcą w swoim życiu realizować. Bądź też preferują nowoczesne rodzicielstwo, ale w rzeczywistości trudno im je osiągnąć i pozostają tradycyjne w swoich działaniach.

Bibliografia

Arcimowicz K. (2003), *Obraz mężczyzny w polskich mediach. Prawda – Fałsz – Stereotyp*, Gdańsk: GWP.

Badinter E. (1993), *XY tożsamość mężczyzny*, Warszawa: WAB.

Beck U. (2002), *Społeczeństwo ryzyka*, Warszawa: Scholar.

Berger P. L., Luckmann T. (1983), *Społeczne tworzenie rzeczywistości*, Warszawa: PIW.

Bradley H. (2008), *Płeć*, Warszawa: Sic!.

Brannon L. (2002), *Psychologia rodzaju*, Gdańsk: GWP.

Brod H. (1987), *A Case for Men's Studies*, [w:] Kimmel M. S. (ed.), *Changing Men: New Directions in Research on Men and Masculinity*, Newbury Park: Sage.

Budrowska B., (2008), *Tacierzyństwo, czyli nowy wzór ojcostwa*, „Kultura i Społeczeństwo", nr 3.

CBOS (2006), *Potrzeby prokreacyjne oraz preferowany i realizowany model rodziny*, Komunikat z badań, marzec.

Chmielewski P. (1995), *Ludzie i instytucje. Z historii i teorii nowego instytucjonalizmu*, Warszawa: IPiSS.

Fromm E. (1971), *O sztuce miłości*, Warszawa: PIW.
Gębala P. (2007), *Schematy i transgresje płci*, „ALBO albo. Problemy Psychologii i Kultury", nr 2.
Gębuś D. (2006), *Rodzina. Tak, ale jaka?*, Warszawa: Żak.
Grygiel A. (2010), *Nowy model ojcostwa*, [w:] Dąbrowska M., Radomski A. (red.), *Męskość jako kategoria kulturowa. Praktyki męskości*, Lublin: Wyd. Portalu Wiedza i Edukacja.
Humm M, (1993), *Słownik teorii feminizmu*, Warszawa: Semper.
Jump T. L., Haas L. (1987), *Fathers in Transition. Dual-Career Fathers Participating in Child Care*, [w:] Kimmel M. S. (red.), *Changing Men: New Directions in Research on Men and Masculinity*, Newbury Park: Sage.
Kluczyńska U. (2009), *Metamorfozy tożsamości mężczyzn w kulturze współczesnej*, Toruń: Adam Marszałek.
Kłoskowska A. (1959), *Modele społeczne i kultura masowa*, „Przegląd Socjologiczny", t. 13 (2).
Kłoskowska A. (1962), *Wzory i modele w socjologicznych badaniach rodziny*, „Studia Socjologiczne", nr 2.
Kłoskowska A. (1980), *Kultura masowa*, Warszawa: PWN.
Kubicki P., (2009), *Przemiany ojcostwa we współczesnej Polsce*, [w:] Sikorska M. (red.), *Być rodzicem we współczesnej Polsce. Nowe wzory w konfrontacji z rzeczywistością*, Warszawa: Wyd. UW.
Kwak A. (2005), *Rodzina w dobie przemian. Małżeństwo i kohabitacja*, Warszawa: Żak.
Kwiatkowska A., Nowakowska A. (2006), *Mężczyzna polski. Psychospołeczne czynniki warunkujące pełnienie ról zawodowych i rodzinnych*, Białystok: Wyd. Wyższej Szkoły Ekonomicznej.
Levinson D. J. (1979), *Rola, osobowość i struktura społeczna*, [w:] Szmatka J. (red.), *Elementy mikrosocjologii*, Kraków: Wyd. UJ.
Malikowski M. (1989), *Instytucja i instytucjonalizacja jako kategorie teoretyczne socjologii*, „Studia Socjologiczne", nr 1.
Monkiewicz-Święcicka K. (2005), *Tacierzyństwo*, „Przegląd", nr 9.
Parsons T. (1969), *Struktura społeczna a osobowość*, Warszawa: PWE.
Parsons T. (1972), *Szkice z teorii socjologicznej*, Warszawa: PWN.
Piątek K. (2007), *Nowy wymiar ojcostwa jako nowy wymiar męskości*, [w:] Piątek K. (red.), *Męskość (nie)męska. Współczesny mężczyzna w zmieniającej się rzeczywistości społecznej*, Bielsko-Biała: Wyd. Akademii Techniczno-Humanistycznej.
Pleck J. H. (1987), *American Fathering in Historical Perspective*, [w:] Kimmel M. S. (ed.), *Changing Men: New Directions in Research on Men and Masculinity*, Newbury Park: Sage.
Pospiszyl K. (2007), *Ojciec a wychowanie dziecka*, Warszawa: Żak.
Putnam Tong R. (2002), *Myśl feministyczna. Wprowadzenie*, Warszawa: PWN.
Renzetti C. M., Curran D. J. (2005), *Kobiety, mężczyźni i społeczeństwo*, Warszawa: PWN.
Rich A. (2000), *Zrodzone z kobiety. Macierzyństwo jako doświadczenie i instytucja*, Warszawa: Sic!.
Siemieńska R. (2007), *Przemiany płci kulturowej. Między systemami wartości a rolami społecznymi*, [w:] Marody M. (red.), *Wymiary życia społecznego. Polska na przełomie XX i XXI wieku. Wydanie nowe*, Warszawa: Scholar.
Sikorska M. (2009), *Nowa matka, nowy ojciec, nowe dziecko. O nowym układzie sił w polskich rodzinach*, Warszawa: Wyd. Akademickie i Profesjonalne.
Skąpska G., Ziółkowski M. (1998), *Instytucja społeczna*, [w:] *Encyklopedia socjologii*, t. 1, Warszawa: Oficyna Naukowa.
Szczepaniak M. (2010), *Libido dominandi. Męski habitus w świetle teorii socjologicznych*, „Nowa Krytyka Czasopismo", 15.05, http://nowakrytyka.pl/spip.php?article328
Szlendak T. (2010), *Socjologia rodziny*, Warszawa: PWN.
Szmatka J. (1989), *Małe struktury społeczne. Wstęp do mikrosocjologii strukturalnej*, Warszawa: PWN.

Szmatka J. (2000), *Rola społeczna*, [w:] *Encyklopedia socjologii*, t. 3, Warszawa: Oficyna Naukowa.
Szczepański J. (1970), *Elementarne pojęcia socjologii*, Warszawa: PWN.
Williams S., (2008), *What Is Fatherhood? Searching for the Reflexive Father*, „Sociology", Vol. 42 (3).
Ziółkowski M. (2006), *Zmiany systemu wartości*, [w:] Wasilewski J. (red.), *Współczesne społeczeństwo polskie. Dynamika zmian*, Warszawa: Scholar.

Krystyna Dzwonkowska-Godula

FATHERHOOD AS INSTITUTION AND EXPERIENCE AMONG YOUNG WELL-EDUCATED FATHERS BASED AN THEIR STATEMENTS

Summary. The article refers to Adrienne Rich's study of motherhood and the distinction between motherhood as patriarchal institution and individual personal experience. This conception was applied to the analysis of fatherhood.

In modern societies two institutions of fatherhood function. The traditional, patriarchal fatherhood means being the head of family and the breadwinner. Father is to be strict and discipline children. Because of occupational work he is usually a 'distant' parent, involved in childcare only occasionally. The modern, new institution of fatherhood is based on idea of equal parenting and 'allow men' to engage in caregiving which is not seen as mother's domain. New fathers can express emotions and build strong and warm relationship with children.

The aim of the article is to answer the question about the personal experiences of fathers – if they are close to traditional or new institution of fatherhood? The in-depth interviews and focus group interviews were carried out with young, well-educated fathers, having small children, living in big city.

Key words: institution, experience, fatherhood, fathering, traditional and modern role of father.